

## LEKCJA 151

### **Wszystko jest echem Głosu przemawiającego w Imieniu Boga.**

Nikt nie może osądzać na podstawie częściowych dowodów. To nie jest osąd. Jest to jedynie opinia oparta na niewiedzy i wątpliwościach. Jej pozorna pewność to tylko płaszczyk dla niepewności, którą przykrywa. Potrzebuje irracjonalnej obrony, ponieważ jest irracjonalna. A jej obrona wydaje się silna, przekonująca i pozbawiona wątpliwości ze względu na całe zwątpienie, które kryje.

Wydajesz się nie wątpić w świat, który widzisz. Rzeczywiście nie kwestionujesz tego, co pokazują ci twoje oczy. Nie pytasz również, dlaczego w to wierzysz, chociaż nauczyłeś się dawno temu, że twoje zmysły cię zwodzą. To, że wierzysz im w każdym szczególe, który ci ukazują, jest jeszcze dziwniejsze, gdy zastanowisz się i przypomnisz sobie, jak często były one niewiarygodnymi świadkami! Dlaczego chciałbyś ufać im tak bezgranicznie? Czyż nie z powodu ukrytych wątpliwości, które chciałbyś zasłonić popisem pewności?

Jak możesz osądzać? Twój osąd opiera się na świadectwie, które oferują ci twoje zmysły. Ale nigdy nie było świadectwa bardziej fałszywego niż to. Lecz właśnie tak osądzasz świat, który widzisz! Pokładasz żalostną wiarę w tym, o czym donoszą ci oczy i uszy. Myślisz, że twoje palce dotykają rzeczywistości i obejmują prawdę. Jest to świadomość, którą rozumiesz i uważasz za bardziej rzeczywistą niż ta, o której świadczy wieczny Głos przemawiający w Imieniu samego Boga.

Czy to może być osądem? Często nakłaniano cię, byś powstrzymał się od osądzania nie dlatego, że jest to prawo, którego trzeba ci odmówić. Nie jesteś w stanie osądzać. Możesz jedynie wierzyć w osądy ego, ale one wszystkie są fałszywe. Ego starannie kieruje twoimi zmysłami, by dowieść, jaki jesteś słaby, bezradny i przerażony, pełen obaw przed zasłużoną karą, czarny od grzechu i nędzny w swej winie.

Wmawia ci ono, że ta rzecz, o której mówi i której na dodatek broni, jest tobą. A ty wierzysz, że tak jest, z uporem i pewnością. Jednakże gdzieś w głębi skrywa się wątpliwość, czy ono samo wierzy w to, co z takim przekonaniem ukazuje ci jako rzeczywistość. Ono potępia jedynie samego siebie. To w sobie widzi winę, a w tobie – własną rozpacz.

Nie słuchaj jego głosu. Świadkowie, których posyła ci, by dowieść, że jego zło jest twym własnym złem, są fałszywi i z pewnością siebie mówią o czymś, czego nie znają. Wiara, jaką w nich pokładasz, jest ślepa, ponieważ nie chcesz podzielać wątpliwości, których ich pan nie może całkowicie przewyciężyć. Sądysz, że wątpić w jego wasali to wątpić w siebie.

Jednakże musisz się nauczyć, że wątplenie w ich dowody otworzy drogę do rozpoznania siebie samego i pozwoli, by tylko Głos przemawiający w Imieniu Boga był Sędzią tego, co godne jest twojej wiary. On nie powie ci, że twojego brata należy osądzać po tym, co twoje oczy w nim widzą, ani po tym, co usta jego ciała komunikują twoim uszom, ani też po tym, co przekazuje ci o nim dotyk twoich palców. On pomija takich czczych świadków, którzy jedynie składają fałszywe świadectwo o Synu Bożym. Ten Głos rozpoznaje tylko to, co Bóg kocha, a w świętym świetle tego, co On widzi, wszystkie sny ego o tym, czym jesteś, znikają wobec wspaniałości, na którą spogląda.

Pozwól, by to On był Sędzią tego, czym jesteś, gdyż On ma pewność, w której nie ma żadnej wątpliwości, ponieważ opiera się na Pewności tak wielkiej, że w Jej obliczu wszelkie zwątpienie jest bez znaczenia. Chrystus nie może wątpić w Siebie. Głos przemawiający w Imieniu Boga może Mu jedynie oddawać cześć, radując się Jego doskonałą wieczystą bezgrzesznością. Ten, którego On osądził, może jedynie śmiać się z winy, nie chcąc już teraz bawić się zabawkami grzechu, obojętny wobec świadków ciała, gdyż jest ogarnięty zachwytem na widok świętego oblicza Chrystusa.

I właśnie w ten sposób On ciebie osądza. Przyjmij Jego Słowo o tym, czym jesteś, gdyż On daje świadectwo twojemu pięknemu stworzeniu i Umysłowi, którego Myśl stworzyła twą rzeczywistość. Cóż może znaczyć

ciało dla Tego, który zna chwałę Ojca i Syna? Jakież podszepty ego może On usłyszeć? Cóż mogłoby Go przekonać, że twoje grzechy są rzeczywiste? Pozwól Mu być również Sędzią wszystkiego, co zdaje ci się przydarzać w tym świecie. Jego lekcje pozwolą ci zasypać przepaść między złudzeniami a prawdą.

Usunie On wszelką wiarę, którą pokładałeś w bólu, nieszczęściu, cierpieniu i stracie. Zaofiaruje ci dar widzenia, który umożliwi ci spojrzenie ponad te ponure pozory oraz ujrzenie w nich wszystkich łagodnego oblicza Chrystusa. Nie będziesz już wątpił, że możesz otrzymać tylko dobro, bo jesteś ukochanym Boga, a On osądzi wszystkie wydarzenia i nauczy cię jedynej lekcji, która zawiera się w nich wszystkich.

Wybierze spośród nich te elementy, które ukazują prawdę i pominie te aspekty, które odzwierciedlają tylko czcze sny. Wyjaśni na nowo wszystko, co widzisz, i wszystkie zjawiska, każdą okoliczność i każde wydarzenie, które pozornie cię dotykają, a uczyni to, opierając się na jednym układzie odniesienia, całkowicie jednolitym i pewnym. I ujrzysz miłość za nienawiścią, stałość w zmianie, czystość w grzechu i jedynie błogosławieństwo Nieba dawane światu.

Takie jest twoje zmartwychwstanie, gdyż twoje życie nie jest częścią niczego, co widzisz. Jest ponad ciałem i światem, ponad wszystkimi świadkami przemawiającymi za nieświętością w Świętym, i tak święte jak On. We wszystkich i we wszystkim Jego Głos mówi do ciebie jedynie o twoim *Ja* i twoim Stwórcy, który jest jednym z Nim. Tak oto będziesz widział święte oblicze Chrystusa we wszystkim i we wszystkim usłyszysz jedynie echo Głosu Boga.

Dziś praktykujemy bez słów, z wyjątkiem początkowego okresu, który spędzimy z Bogiem. Okresy te zaczniemy od jednego powolnego powtórzenia myśli, od której zaczyna się ten dzień. A następnie będziemy obserwowali nasze myśli, w ciszy odwołując się do Tego, który widzi w nich elementy prawdy. Niech On oceni każdą myśl, która się pojawi, usunie z niej elementy snów i odda nam je jako czyste idee, które nie sprzeciwiają się Woli Boga.

Daj Mu swe myśli, a On zwróci je jako cuda, które z radością obwieszczają pełnię i szczęśliwość, które są Wolą Boga dla Jego Syna, dowodem Jego wieczystej Miłości. A gdy każda myśl przemieni się w ten sposób, przyjmie uzdrawiającą moc od Umysłu, który ujrzał w niej prawdę i nie dał się oszukać temu, co do niej fałszywie dodano. Przemijają wszelkie wątki fantazji. A to, co pozostaje, zjednoczone jest w doskonałą Myśl, która wszędzie ofiarowuje swą doskonałość.

Spędź w ten sposób piętnaście minut, kiedy się obudzisz, i z radością ofiaruj kolejne piętnaście, zanim udasz się na spoczynek. Twoja posługa zaczyna się wtedy, gdy wszystkie twoje myśli zostają oczyszczone. Tak jesteś nauczany, byś i sam uczył Syna Bożego świętej lekcji o jego świętości. Nikt nie może nie słuchać, gdy ty słyszysz, jak Głos przemawiający w Imieniu Boga oddaje cześć Synowi Bożemu. I każdy będzie podzielał z tobą myśli, które On zreinterpretował w twym umyśle.

Tak nadchodzi czas twojej Wielkanocy. I tak też składasz światu dar śnieżnobiałych lilii, zastępując nimi świadków grzechu i śmierci. Dzięki twojemu przemienieniu świat zostaje wybawiony i radośnie uwolniony od winy. Teraz wznosimy nasze zmartwychwstałe umysły pełni radości i wdzięczności ku Niemu, który przywrócił nam zdrowie umysłu.

I co godzina będziemy przypominali sobie Tego, który jest zbawieniem i wyzwoleniem. A gdy składamy dzięki, świat jednoczy się z nami i z radością przyjmuje nasze święte myśli, które Niebo naprawiło i oczyściło. Teraz wreszcie zaczęła się nasza posługa roznoszenia po całym świecie radosnej nowiny, że prawda nie zna złudzeń, a pokój Boży, poprzez nas, należy do każdego.